

Szczurek: Cieszyn. Moje miasto

Data publikacji: 29.09.2010 17:30

□

Rozmawiamy z wicestarostą cieszyńskim Mieczysławem Szczurkiem, który opowiada nam o tym, jakim chce być burmistrzem Cieszyna.

Łukasz Grzesiczak: Przyznam, że trochę Panu zazdrozczę, ma Pan bardzo fajną pracę.

Mieczysław Szczurek: Myśli Pan o mojej obecnej pracy?

Tak.

Fajna to nie jest odpowiednie słowo. Z jednej strony odpowiedzialna i ważna, a z drugiej dająca mi wiele satysfakcji. Panie redaktorze, tą pracę, jak i każdą inną, należy przede wszystkim dobrze wykonywać.

Ma Pan w starostwie fajną stołówkę, blisko popularne na cały powiat hot-dogi. Smakują Panu te hot-dogi?

Wolę normalny, konkretny obiad.

Czyli nie podjada Pan?

Raczej nie.

Pytam, bo kolega z redakcji bardzo je chwali. A mleko w pobliskim mlekomacie kupował Pan?

Tak, już kupowałem. Zrobiłem z niego kwaśne mleko i czułem się jak u mojej babci, która takie kwaśne mleko właśnie robiła.

Dlatego zastanawia mnie, dlaczego Pan chce porzucić budynek starostwa i przenieść się do Ratusza na Rynek?

Dlatego, że posiadam skonkretyzowaną wizję jak to miasto mogłoby funkcjonować i jestem przekonany, że będę dobrym burmistrzem dla mieszkańców i dobrym szefem dla pracowników.

Co to za wizja?

Chciałbym dobrej współpracy radnych z burmistrzem. Jeśli porówna Pan to co się dzieje na sesji rady powiatu, a to co się dzieje na sesji rady gminy w Cieszynie - to są dwa światy. U nas obrady przebiegają spokojnie, bez kłótni, wzajemnego obrażania. Proszę popatrzeć co się dzieje w mieście. Uważam, że należy negocjować z ludźmi i doprowadzić do tego, żeby w Cieszynie zapanowała współpraca.

Co chciałby dla miasta zrobić burmistrz Szczurek?

Wiele rzeczy. Do najważniejszych należy zaliczyć pozyskanie nowych inwestorów, którzy stworzą tu nowe miejsca pracy. Mam spore doświadczenie – przez prawie dziesięć lat prowadziłem z powodzeniem własną działalność gospodarczą, którą zmuszony zostałem zamknąć ze względu na ustawę, która zabraniała prowadzenia działalności gospodarczej urzędnikom.

Walka z bezrobociem. Co więcej?

Trzeba myśleć o imprezach kulturalnych dla mieszkańców. W tym zakresie warto kontynuować niektóre obecne dobre rozwiązania, jak również sprowadzić do Cieszyna nowe imprezy. Kolejną bolączką, z której każdy zdaje sobie sprawę, jest ilość miejsc parkingowych. Na pewno trzeba będzie szukać jakichś rozwiązań, które pozwolą na to, żeby ludzie mogli w miarę tanio i normalnie parkować.

Ale jak to rozwiązać? Podziemne parkingi?

Do wyborów jest jeszcze czas. W odpowiednim momencie kampanii rozwinę swoje koncepcje. Zapewniam Pana, że mimo małej ilości miejsca, w Cieszynie można zwiększyć ilość miejsc do parkowania.

Zastanawiają mnie kulisy Pana decyzji o kandydowaniu na urząd burmistrza. Zdecydowała o tym decyzja burmistrza Ficka o nie kandydowaniu?

Pan burmistrz Ficek nie startuje i ten fakt nie ukrywam, ułatwił moją decyzję o kandydowaniu.

A kiedy Pan podjął decyzję o kandydowaniu?

Zapewniam Pana, że już jakiś czas temu.

Czyli decyzja była niezależna od ruchu pana Ficka, skoro podjął ją Pan już „jakiś czas temu”... Wierzy Pan w zwycięstwo?

Oczywiście. Gdybym nie wierzył, to po co inwestować, angażować czas, środki, wszystko?

Jak ocenia Pan dotychczasową politykę włodarzy Cieszyna?

Panie redaktorze, trzeba popatrzeć na ta politykę, to co dobre zostawić, to co złe czy mniej dobre stopniowo modernizować.

Konkrety?

Czas na spokojne, rozważne zmiany. Miasto to nie jest mała firma, którą z dnia na dzień można przestawić na inny rodzaj działalności, to jest cała masa rzeczy, które muszą się odbywać. Dzieci muszą chodzić do szkoły, jeszcze mniejsze dzieci muszą chodzić do przedszkoli, ulicami muszą jeździć samochody. Tutaj naprawdę trzeba robić rozważne zmiany.

Proszę powiedzieć, za co pochwaliliby Pan obecnych włodarzy miasta?

Jeden z tych włodarzy będzie moim kontrkandydatem. Dlaczego mam w tym momencie chwalić kontrkandydata?

Ale jest coś takiego co Panu się podoba w ich dotychczasowej działalności?

Oczywiście. Są zarówno rzeczy które mi się podobają jak i nie podobają.

Ja ciągle dopytuję o te, które się Panu podobają.

Ale Panie redaktorze. Nie jest Pan tutaj po to abym chwalił lub ganił swojego kontrkandydata.

Nie. Jesteśmy tutaj po to, aby przedstawić opinie kandydata na burmistrza Cieszyna w ważnych sprawach dla Cieszyna...

Obecny burmistrz był burmistrzem przez 12 lat. Za jego czasów dokonano się wiele inwestycji, wyremontowano wiele miejskich obiektów, naprawiono wiele dróg, kilka zakładów w Cieszynie powstało. To są niezaprzeczalne atuty, których burmistrzowi Fickowi nikt nie odbierze.

Ma pan jakieś ulubione miejsca w Cieszynie? Gdzie lubi Pan chodzić na kawę? Jak lubi Pan spędzać

weekend w Cieszynie?

Weekendy mam bardzo pracowite. To jest ta część pracy, której część osób nie zauważa. Dla nas weekendy też są formą pracy.

Zauważamy. To jest jedna z przyczyn decyzji Pana burmistrza Ficka

Rzadko mam możliwości, żeby wypić kawę tutaj w Cieszynie. Natomiast jeśli chodzi o spacer, najbardziej cenię sobie okolice swojego rodzinnego domu. Czyli rejon ulicy Przeplińskiego.

A gdyby miał Pan taki totalnie wolny weekend to jakby Pan go spędził w Cieszynie?

Po czterech latach pracy jako wicestarosta trudno mi sobie wyobrazić totalnie wolny weekend w Cieszynie.

Chciałbym wiedzieć, co Pan lubi w Cieszynie...

Panie redaktorze, wszystko lubię. To jest moje miasto. Tutaj się urodziłem, tutaj wychowałem. Tu jako młody chłopak jeździłem na rowerze i grałem w podchody. Nie wiem, kto z młodzieży dzisiaj pamięta o takiej grze.

Pewnie wszyscy, którzy byli w harcerstwie...

Tak, pewnie tak. Wtedy nie było komputerów. Nie siedzieliśmy cały czas przed nimi.

A gdzie Pan starosta bawił się w te podchody?

W okolicach swojego domu, na tamtejszych polach, w tamtejszych lasach. To miasto znam od urodzenia, widzę zmiany, które tu zaszły. Prawdą jest, że te zmiany najczęściej dostrzegają osoby przyjezdne.

A jak się Panu jawi Cieszyn za dziesięć lat?

Miasto zakładów pracy i turystyki. Miasto z ciekawymi imprezami. Wbrew temu, co mówią inni - miasto z małym bezrobociem, otwarte na współpracę.

Zastanawiam się, czy nie da się tego dokonać z perspektywy starostwa.

Nie da się wszystkiego zrobić z pozycji starostwa. Proszę zobaczyć, że miasto czy gmina i powiat mają rozdzielone zadania. Mogą mieć zadania bardzo podobne, ale rozdzielone. Dobrym przykładem może być szkolnictwo. W gminie są szkoły podstawowe i gimnazja, w powiecie są szkoły ponadgimnazjalne. Jak Pan wyobraża sobie remont szkoły gminnej za powiatowe pieniądze?

To specyficzny przykład. Pewne rzeczy można realizować zarówno z poziomu starostwa, jak i z poziomu gminy...

Pan przeprowadza wywiad ze mną, ale ja teraz odwrócę tę sytuację i zapytam. Proszę podać jeden przykład.

Choćby ściąganie inwestycji. Walka z bezrobociem była pierwszym punktem programu, który przedstawił Pan podczas tej rozmowy...

Gdzie Pan chciałby ulokować te inwestycje?

Nie wiem.

Proszę wymienić miejsce, gdzie Pan ulokuje tę inwestycję.

Zupełnie nie mam pojęcia.

To proszę wymyślić. Tam Pan ma mapę. Proszę wskazać takie miejsce.

Niedawno byłem w Drogomyślu...

W Drogomyślu, tak? To gdzie to będzie: w powiecie, czy w gminie?

Oczywiście, że będzie to w jakiejś gminie, ale miejsca pracy, które tam powstaną będą nie tylko dla mieszkańców Drogomyśla, ale pewnie też i Skoczowa, Cieszyna...

Zgoda. Ale ta inwestycja podatki daje do gminy, przynajmniej znaczną ich część.

Może lepiej skupić się na współpracy gminy ze starostwem po to, by takiego inwestora pozyskać?

W powiecie jest zarząd pięcioosobowy i ten zarząd współpracował z gminami. Dlaczego jako burmistrz mam nie współpracować z zarządem powiatu?

A co jako wicestarosta zrobił pan dla Cieszyna?

Zanim powiem co zrobiłem muszę podkreślić to, co przed chwilą powiedziałem: w powiecie jest zarząd, nikt z nas w zarządzie nie podejmie decyzji jednoosobowo. W związku z tym: co zrobiliśmy dla Cieszyna? Proszę zobaczyć ile jest dróg wyremontowanych, proszę popatrzeć co się dzieje ze szpitalem – przez okres naszej czteroletniej kadencji zrobiono w szpitalu więcej niż za ostatnie trzydzieści lat. W większości rzeczy, które są zrobione dla Cieszyna jest również znaczna część mojej pracy.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak